



Drukowane jako rękopis tylko dla członków.

RELIGIA PANUJĄCA.

Wrześniowy zjazd Skargowski w Warszawie poruszył pewne zasadnicze zagadnienia i powziął pewne niesłychanie doniosłe uchwały, które nie powinny pozostać na papierze, ani przeminąć bez echa. Zająć się nimi powinny Towarzystwa ks. Piotra Skargi, ale i Akcja katolicka, dopilnować ich powinny Sodalicje Mariańskie. Zebrani tam w dniach 11—13 września publicyści i działacze katolicycy mówili dużo i głęboko o Skardze i dniu dzisiejszym, o Skardze i sejmie, o Skardze i armii polskiej, o Skardze i młodzieży polskiej, o działalności w świetle zasad i ducha Skargi. Ks. prałat Marceł Nowakowski podniósł jako główną zasługę Skargi: jedność Polski z katolicyzmem, aż wreszcie O. Jan Rostworowski T. J. położył w końcowym referacie kropkę nad i, domagając się w duchu Skargi, by w Polsce odrodzonej religia katolicka była panującą.

Co to ma znaczyć? Czy to jeszcze źle katolikom w Polsce, zwłaszcza gdy spojrzą, co się z nimi dzieje w Rosji, Meksyku, Hiszpanii, Francji, Czechosłowacji, a nawet w Niemczech? Czyż nie mamy konkordatu z Rzymem, czyż nasza Konstytucja nie zapewnia nas w art. 114: „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzym-

ska-katolicki rządzi się własnymi prawami“. Czy to mało? Naprawdę to dość dużo w porównaniu z konstytucjami i konkordatami innych państw, ale trzeba raz jasno to sobie powiedzieć, że to nie wszystko, owszem, że to w nieporządku z punktu widzenia katolickiego.

Posłuchajmy nasamprzód wywodów samego prelegenta: „Dzisiejsze stanowisko Państwa wobec tego zagadnienia nie jest dość jasne. Bo co to znaczy „między równoprawnionymi wyznaniem miejsce naczelne?“ Czy to oznacza tylko tolerancję cywilną innych wyznań, tolerancję w pewnych warunkach godziwą i należną? Nie, to oznacza, że Polska jako taka, że Państwo polskie uważa zasadniczo wszystkie religie za równie dobre, a katolicyzmowi daje wśród nich pierwszy krok w pochodzie... Ale jeżeli w ten sposób wszystkie religie są Państwu równie dobre, to oczywisty dowód, że ono żadnej religii nie bierze na serio, że do żadnej religii wyłącznie się nie przyznaje. Otóż to jest, z czem Polak-katolik żadną miarą pogodzić się nie może, żeby Polska po tysiącletniej kulturze katolickiej, Polska na wierze katolickiej zbudowana i z nią zrośnięta, miała na tę wiarę oficjalnie patrzeć jak na jedną z wielu równych sobie. Dla nas Chrystus — to nie jeden z wielu założycieli rozmaitych religii, ale Bóg żywy, który z nie-